niedziela, 08.11.2026

Rozważania do dzisiejszej Ewangelii...

O co proszę? O łaskę nieustannej gotowości na przyjście Jezusa..

Uświadomię sobie, że moje życie zmierza nieustannie do wieczności. Będzie to albo wieczne przebywanie z Jezusem-Oblubieńcem, albo wieczne odrzucenie. Potwierdza to wyraźnie los panien z przypowieści (ww. 10-13).

Czy pamiętam o tym, że moje zaangażowanie w codzienne sprawy, obowiązki stanu, powołania, mają wartość relatywną, przejściową? Czy potrafi ę popatrzeć na moje życie z perspektywy wieczności? Spróbuję uczynić to w tym momencie. Jakie uczucia budzą się we mnie?

„O północy rozległo się wołanie" (w. 6). Głęboka noc jest symbolem godziny najmniej oczekiwanej. Kiedy wszyscy zmorzeni snem zasnęli, nadszedł Pan. Moje ostateczne spotkanie z Panem jest nieprzewidywalne. Nastąpi w chwili mojej śmierci lub na końcu świata.

Nie wystarczy wiedzieć, że Pan nadejdzie. Sama wiedza bez życiowej zapobiegliwości i starania jest bezużyteczna jak lampa bez oliwy. Czy myśl o ostatecznym spotkaniu z Panem mobilizuje mnie do duchowej troski o siebie? W czym wyraża się moja troska i czujność?

Życie moje jest jak lampa. Płonąć będzie tylko wtedy, gdy dbać będę o nie przez głębokie życie duchowe. Nikt nie może mi dać ani „pożyczyć" tej cnoty (ww. 8-9). Muszę osobiście na nią zapracować.

Uświadomię sobie, że moje duchowe bogactwo lub pustka ukażą się w całej pełni, gdy przyjdzie Pan. Jest to jedynie kwestia czasu.

Usiądę u stóp Oblubieńca i będę prosił Go o łaskę gotowości na spotkanie z Nim. Będę nosił Jego spojrzenie w swoim sercu i powtarzał: „Naucz mnie wypatrywać Cię nieustannie!".

Źródło:
https://niezbednik.niedziela.pl/artykul/1890/O-co-prosze-O-laske-nieustannej-gotowosci
https://www.magnific.com/pl/darmowe-zdjecie/otworz-swieta-biblie-i-swiece-na-starym-debowym-drewnianym-stole_4351636.htm#fromView=search&page=1&position=49&uuid=b125d3da-0f8d-4bc5-8503-c084fd9ab590&track=ais_hybrid&query=modlitwa (grafika)